



TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17^e)
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK X. — Nr 46 (449)
17 LISTOPADA — 17 NOVEMBRE 1956

CENA 30 fr.
PRIX

Wiktor JUNOSZA

Marsz ku wolności trwa

Tragiczne wypadki, które wstrząsnęły ostatnio całym światem, postawiły pod znakiem zapytania cały szereg mocno zakorzenionych poglądów, cały szereg bezspornych, zdawało się, tez, pozbawiony oparcia wiele „wyznań wiary”. Nie łatwo jest dziś nie poddać się zwątpieniu i rozgoryczeniu. Bez względu na to, do jakiego się należało obozu. Jedni tracą przekonanie do Zachodu, inni — odwracają się z obrzydzeniem od Moskwy.

Najcieższą jest jednak sytuacja tych, którzy wierzyli w możliwość znalezienia jakiegoś kompromisu, wierzyli w możliwość pogodzenia sprzeczności, wierzyli w to, że zdrowy rozsądek odniesie w końcu triumf.

Historia niestety nie kieruje się zasadami zdrowego rozsądku.

Wielu szlachetnych intelektualistów i marzycieli, widząc niewątpliwie wady i braki systemu „kapitalistycznego”, a nie chcąc czekać na nieuniknione powolną jego ewolucyjną naprawę — dało się skusić niektórym punktem programu komunistycznego (jakaż teoria nie zawiera jakiejś cząstki prawdy?), nadając mu swoją, idealistyczną interpretację. Podobnie jak Mickie wicz dał się omamić teoriom Towiańskiego, zabarwiając je pięknem własnego ducha, by dopiero ponieważ się zdać sobie sprawę, że ma do czynienia z wulgarnym szarlatanem.

Takimiż szarlatanami są dzisiejsi przywódcy komunistyczni. Wiedzą oni doskonale, że ich teoria całkowicie zbankrutowała. Blisko czterdziści już lat praktycznej „realizacji” rajy na ziemi dowiodło tego bezapelacyjnie. Mysląc — i uczciwi — ludzie po tamtej stronie żelaznej kurtyny zaczynają już otwarcie przyznawać, że z założeniami programu „coś jest nie w porządku”.

Lecz ewolucja systemu komunistycznego w kierunku demokracji typu zachodniego — marzenie wszelkich neutralistów, ufających, że droga wazymnych ustępstw da się pogodzić... prawdę z nieprawdą — nie jest w ogóle możliwa. Podobnie jak Kościół nie może zmienić tekstu dziesięciorga przykazani ani też odwołać dogmatu o św. Trójcy — komunizm nie może zręczyć swych przykazań i dogmatów: wystarczy usunąć jedną cegłę, a cały gmach runie! Ani w Rosji, ani w żadnym z krajów satelickich nie pozwolono na odrzucenie żadnego z twierdzeń

zasadniczych. Pozwolono dyskutować o sposobach realizacji programu, nigdy — o samym programie. Jest on i zawsze zostanie tabu.

A ludzie właśnie tego programu nie chcą przyjąć. Stąd konieczność, dla Kremla, wprowadzania go siłą, stąd imperializm sowiecki, który dziś jest w gruncie rzeczy imperializmem komunistycznym przede wszystkim. W oczach społeczeństw „satelickich”, Moskale to ten, co narzuca komunizm.

Dziś każdy chyba rozumie, że „dogadanie się” z Moskwą jest utopią. Jak się „porozumieć” z ludźmi, dla których

podstęp i kłamstwo nie tylko że nie są naganne, lecz wręcz godne pochwały? Dla których oszustwo jest nacelną normą postępowania? Zagwarantowanie przez Sowietów naszych granic zachodnich lub uznanie naszej suwerenności mają taką samą wartość i cenę, jak zagwarantowanie powstańcom Budapesztu, że jeśli złożą broń — zostaną puszczeni wolno. Wszystkich, co uwierzyli, rozstrzelano na miejscu.

W 19-tym wieku, nasi „pozytywiści” chcieli paktować z caratem, w nadziei udobruchania zaborcy lojalnością. Próba zawiodła z kretesem. Nadzieje, by od czerwonego caratu można było cokolwiek pokornie wyprosić — są jeszcze mniej realne. Aleksandry i Mikola je pragneli uchodzić za dzentelmenów, Chruszczewowi na tym wcale nie zależy.

Dokończenie na str. 3-ciej

Premier Guy Mollet do Federacji P.O.O.

Jak podawaliśmy przed dwoma tygodniami („Syrena” nr 44 z 3 b. m.), w związku z tragedią jaką przeżywa naród węgierski — Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji wystosowała do premiera rządu francuskiego p. Guy Mollet list treści następującej:

Monsieur le Président,
En nous solidarissant entièrement avec le peuple polonais et le peuple hongrois, qui luttent sans relâche pour leur liberté, nous attirons votre attention, Monsieur le Président, sur le fait qu'en limitant son action à des sincères mais vaines expressions de sympathie, l'Occident perdrait le crédit moral dont il jouit encore chez les peuples subjugués par le communisme moscovite. Seul un soutien effectif des revendications des peuples qui aspirent à l'indépendance et à l'instauration d'une démocratie véritable peut réellement servir la cause de l'idéal cher au monde libre et pour lequel les

nations opprimées versent leur sang. Nous vous prions, Monsieur le Président, d'agréer l'assurance de notre très haute considération et de notre profond respect.

Pour la Fédération des Associations d'anciens combattants, résistants et mutilés de guerre polonais en France — Franciszek Kedzia, Président. Dr. Stanisław Paczynski, secrétaire général.

A oto odpowiedź na ten list udzielona przez Premiera rządu francuskiego: **Présidence du Conseil.**

Le Président.

Paris, le 10 novembre 1956.

Monsieur le Président, Je vous remercie de m'avoir fait part des sentiments de la Fédération des Associations d'Anciens Combattants, Résistants et Mutilés de Guerre Polonais en France par votre lettre du 31 octobre 1956. Comme vous-même, j'ai été profondément indigné par les dramatiques événements de Hongrie. Le Gouvernement français s'incline devant le courage et le martyre du peuple hongrois qui, en poursuivant la lutte malgré une répression sauvage, montre sa volonté farouche d'obtenir la liberté et de ne pas plier devant la force brutale.

Le Gouvernement français s'est efforcé dès le premier jour d'obtenir une discussion d'urgence de l'affaire hongroise par les diverses instances de l'Organisation des Nations-Unies afin que des décisions positives soient prises. Le 8 novembre, il s'est trouvé seul à demander une nouvelle réunion d'urgence de l'Assemblée extraordinaire. Il ne peut que regretter profondément que l'Organisation Internationale n'ait pas montré la même hâte que lui.

Aujourd'hui mon Gouvernement reste fermement résolu à poursuivre son action en entente avec les Nations libres, membres de l'O.N.U. pour que, malgré le déchainement de la force contre un peuple désarmé, le sort de la Hongrie et celui de son peuple héroïque ne puissent être décidés au mépris des principes de justice et de liberté. Il s'efforcera donc d'obtenir le retrait des troupes soviétiques, l'envoi d'observateurs et d'une force internationale en Hongrie ainsi que la tenue d'élections libres.

Par ailleurs, mon Gouvernement entend non seulement continuer à envoyer vivres et médicaments au peuple

GRATULACJE GENERALA ANDERSA

Na wieść o wielkim sukcesie wyborczym prezydenta Eisenhowera, gen. Władysława Andersa, który w dniu wyborów amerykańskich przebywał w Paryżu — wysłał do prezydenta Eisenhowera depeszę ze szczerymi i serdecznymi gratulacjami.

WOLNY ŚWIAT śpieszy z pomocą bohaterom Powstania Węgierskiego, krwawo stłumionego przez czerwonych oprawców.

W akcji tej nie może zabraknąć pomocy Wolnych Polaków we Francji dla bratniego Narodu Węgierskiego. S.P.K. otwiera w Domu Kombatanta (20, rue Legendre, Paris 17^e)

PUNKT ZBIÓRKI,

gdzie — w sekretariacie — przyjmowane są, za pokwitowaniem, dary w naturze i w gotówce.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż apeluje głównie o żywność dla dzieci, jak mleko skondensowane, czekolada, kakao, cukier, preparaty witaminowe oraz o *wetnianą odzież, ciepłą pościel* i t. d.

Gotówkę można również wpłacać na konto pocztowe **PARIS C. C. 6365-22 Assoc. Ent'Aide Anc. Comb. Polonais en France 20, rue Legendre, Paris 17^e**

z zaznaczeniem na przekazie „Hongrie”. Termin zamknięcia zbiórki upływa 30 listopada b. r. Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w „Syrenie”.

Dokończenie na str. 2-cj

ODEZWA RADY TRZECH

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ,

POLACY W WOLNYM ŚWIECIE,

Zbliżająca się rocznica 11 listopada nabrzmiała w tym roku więcej niż kiedykolwiek rzeczywistością zmagania naszego narodu o niepodległość.

Wypadki międzynarodowe rozgrywane się dzisiaj są wagi ogromnej, a ich zasięgu i skutków nie można przewidzieć.

Z zapartym oddechem i ściśniętym sercem śledzimy bohaterską i tragiczną walkę narodu węgierskiego, który okazał światu swoje umiłowanie wolności. Cała Europa rozbrzmiewa głosami protestu i oburzenia przeciwko barbarzyńskiej i krwawej rozprawie sowieckiej z narodem węgierskim.

Wzruszeniem i dumą przejmując każdego z nas nieugięta postawa narodu polskiego. Pomimo tylu lat podstępnych i systematycznego za truwania propagandą komunistyczną, Polacy w Kraju dają najwspanialszy przykład głębokiego patriotyzmu i dojrzałej świadomości politycznej.

Chwila dzisiejsza jest szczególnie niebezpieczna. W Kraju naszym znajdują się liczne wojska so-wietkie, a jeszcze liczniejsze otaczają Polskę z zachodu, północy i wschodu. Pomimo fermentów i trudności wewnętrznych, Sowiety są nadal dostatecznie silne aby utrzymać swą okupację w Polsce. Tym bardziej że na skuteczną pomoc państw Zachodu, pochłoniętych własnymi trudnościami, w tej chwili liczyć nie możemy.

Tę rzeczywistość stawiamy przed oczyma wszystkich Polaków w Kraju.

Poprzez długie lata, od wybuchu 2-giej wojny światowej, naród polski bohatersko i nieprzerwanie walczył o swoją wolność. Ostatnie wydarzenia naruszyły już władanie przez Sowietów narodami Europy środkowej. Narody te nigdy nie wyrekną swego prawa do wolności.

Mając najgłębszą ufność w sprawiedliwość i łaskę Bożą, przywołamy na myśl rocznicę dnia 11 listopada 1918 roku, która niech będzie dzisiaj źródłem otuchy i niezachwianej wiary, że Polska odzyska byt niepodległy i należne jej stanowisko w rodzinie wolnych narodów.

WŁADYSŁAW ANDERS.
TADEUSZ BOR-KOMOROWSKI.
EDWARD RACZYŃSKI.
Londyn, listopad 1956.

POD HASŁEM SOLIDARNOŚCI POLSKO-WĘGERSKIEJ

Obochód Święta Niepodległości, zorganizowany w niedzielę 11 listopada w Domu Kombatanta Polskiego w Paryżu, staraniem Oddziału Tymczasowej Rady Jedności Narodowej we Francji — na długo pozostanie w pamięci obecnych.

Powodem nieoczekiwano atmosfery, w której przeszło to zebranie, były oczywiście tragiczne, a równocześnie jak że pouczające wydarzenia, których świat jest obecnie świadkiem.

Wyjątkowość okoliczności, wśród których się zebrano, podkreślił od razu na wstępie, zagajając uroczystość, wiceprzewodniczący Oddziału TRJN Tadeusz Parczewski, stwierdzając:

— Trudno milczeć. Musimy zamianować naszą solidarność z bohaterami powstańcami węgierskimi!

Przechodząc do sytuacji w Polsce, p. Parczewski położył nacisk na tym, że walkę o niepodległość prowadzi cały naród, że ją więc musi prowadzić i cała Emigracja.

Przemawiając po francusku ze względu na obecność w przepelnionej sali całego szeregu przedstawicieli węgierskiego obozu niepodległościowego, ambasador Kajetan Morawski dał wyraz uczuciom sympatii dla Węgrów, których żalobę Polacy odczuwają jak własną — i uczuciom zawodu, bliskiego oburzenia, które wywołuje w nas brak decyzji Zachodu.

Oto treść przemówienia p. ambasadora Morawskiego:

„Nous fétons aujourd'hui l'anniversaire de la libération de notre pays. Nous le fétons à un moment où les divisions soviétiques stationnées sur notre territoire national pèsent lourdement sur le destin de la Pologne, à

un moment où une nation-sœur a été soumise à une des plus cruelles épreuves de l'histoire. Amis Hongrois! C'est devant votre deuil, qui est aussi notre deuil, que nous avons décidé de nous incliner en premier lieu! Mon successeur à cette tribune nous parlera des relations séculaires — amicales et même fraternelles — qui de tout temps existaient entre la Pologne et la France. Hédvige d'Anjou, Etienne Batory — voilà votre apport royal à notre histoire. Depuis le roi Ladislas jusqu'au général Bem — nous nous sommes efforcés de ne pas trop rester vos débiteurs.

Mais ce qui nous lie aujourd'hui plus encore que les reminiscences d'un passé glorieux, c'est l'oppression qui nous est imposée par la même puissance totalitaire et barbare, c'est notre communauté dans le malheur. Lorsqu'en 1939 l'armée hitlérienne et son alliée l'armée rouge submergèrent la Pologne, c'est par la Hongrie qu'a débuté pour beaucoup d'entre nous la longue route de l'exil. Vous nous avez accueilli généreusement, vous n'avez ménagé ni votre aide ni votre compréhension. Le souvenir ému en est resté gravé dans nos cœurs.

Depuis, vous avec connu les mêmes vicissitudes. Nos deux peuples farouchement attachés à leur sol natal et à leur indépendance ont également souffert de l'exil des uns, de l'asservissement des autres. Réfugiés — apatrides — nations captives — satellites — quel habitant du monde libre saurait mesurer toute la profonde amertume que ces notions employées couramment — je dirais presque employées avec désinvolture — ont accumulé dans nos âmes.

En juin de cette année la révolte des ouvriers et des étudiants de Poznań n'a constitué qu'un lever de rideau pour ce drame qui se joue sur nos terres. Quatre mois plus tard Budapest devint le théâtre de la tragédie, d'une tragédie des plus émouvantes parmi celles que le monde a connu.

Nous autres réfugiés polonais ne saurions oublier ces journées de septembre 1944, où du matin au soir nous écoutions, la mort dans l'âme, les appels angoissés et héroïques de Varsovie en flammes! Amis Hongrois! Croyez moi! Ce tressaillement profond, qui à l'heure de l'insurrection de Varsovie a remué nos entrailles, nous l'avons ressenti à nouveau ces derniers jours. Nous l'avons ressenti lorsque votre peuple a pris les armes — que dis-je! — lorsque votre peuple sans armes opposa son courage, son dévouement, son enthousiasme aux tanks

Dokończenie na str. 2-cj

Ryszard WRAGA

SZYLDY I SZYLDZIKI

Wydawnictwo „Kultura — Instytut Literacki” przystąpiło do publikowania „Dokumentów”. Jako zeszyt I-szy wydany został „pełny tekst referatu Chruszczowa”, jako II-gi — przemówienie Gomulki z dn. 21 października br. Nieraz podkreślaliśmy, że jesteśmy za tym, by polska emigracja polityczna jak najbardziej i jak najwięcej czytała prasę krajową, a nawet sowiecką, ale nie bardzo wiemy dlaczego publikowaniem tekstów sowiecko-komunistycznych mają zajmować się wydawnictwa emigracyjne. Robią to z powodzeniem tutejsze wydawnictwa komunistyczne i... nie-komunistyczne. Taki np. tekst referatu Chruszczowa (tego sensacyjnego, tzw. „tajnego”) ma bodaj ok. 10 wydań w języku francuskim i angielskim, a „Wolna Europa” wydała go po polsku (niestety, z błędami). [Zresztą redakcja „Kultury” wydając mowę Gomulki jest równie niechlujna. Przemówienie miało miejsce 20-go a nie 21-go października. Jeżeli wydaje się cudzy tekst, to wówczas konieczne jest zaznaczenie, od kogo pochodzi podkreślenia w tekście: od autora, pierwszego wydawcy, aktualnego redaktora czy... zecera. Inaczej można narazić się na zarzut fałsyfikacji].

Nie o to jednak chodzi. Chodzi o komentarze, a konkretnie o komentarz J. Mieroszewskiego do przemówienia Gomulki.

Uważamy, że ze wszystkich ugrupowań emigracyjnych elitarnie mikroscopijny zespólik „Kultury” (a w szczególności p. Mieroszewski) najmniej ma prawo wyrokować w sprawach krajowych. Tylu głupstw, nieścisłości, szkód liwych inspracji, ile ma ten „zespół” za sobą w dorobku ostatnich kilku lat, nie posiada bodaj cała pozostała emigracja razem wzięta. O „polityce” tego „zespołu” nawet mówić się nie chce. Rezultat jest taki, że od „Kultury” odcięła się olbrzymia większość demokratycznej emigracji polskiej, a jednocześnie dostaje ona ostatnio często gesty, po palcach od „drugiej strony” — od reżymu. Nieunikniony los wszystkich ludzi „trzeciego miejsca”.

Komentarz p. Mieroszewskiego do mowy Gomulki jest na poziomie wszystkich dotychczasowych rozważań tego płodnego publicysty: nie wiadomo, o co chodzi. Wiadomo tylko jedno, że p. Mieroszewskiego (przemawiającego zresztą w imieniu „zespołu”) ogarnia

lęk, by nie pozostać, broń Boże, poza nawiasem tego, co się w Polsce dzieje. A nuż Gomulce „uda się!” — no to wtedy: przeciw mówiliśmy! A jak się nie uda! — no to wtedy też: przeciw mówiliśmy! W komentarzu p. Mieroszewskiego znajdujemy co drugi wiersz takie perełki: „Jeżeli partia komunistyczna w kraju będzie szła po linii niepodległościowej — przestanie być agenturą obcego mocarstwa...” Do słowni! Jak partia komunistyczna może pójść „po linii niepodległościowej”, tego biegły w marksizm-leninizm p. Mieroszewski nie wyjaśnia, ale zapewnia, że „rozwoj po tych liniach jest zarówno możliwy, jak i pożądaný”.

P. Mieroszewski usłyszałszy gdzieś od kogoś, że Lenin i Stalin rozprawia li się z „narodowymi komunistami” ukraińskimi czy białoruskimi, uznał że „narodowy komunizm” jest rzeczą nie tylko „pożądaną” ale i „możliwą” Trak tuje go tak, jakby „narodowy komunizm” istniał już teoretycznie i empirycznie, jakby był faktem, którego istnienia negować nie można. Pisze więc: „...gdy jedynym ośrodkiem kierowniczym polskiego komunizmu będzie Warszawa — ruch ten straci swój agenturalny charakter i nabierze cech polskiego ruchu politycznego”. Dosłownie!

Sytuacja paradoksalna: z jednej strony Marks, Engels, Lenin, Plechanow, Kautski, Trocki, Stalin, Marchlewski, Tito, Chruszczow, Thorez, Togliatti, Mao Tse-tung — komuniści różnego wprawdzie kalibru, lecz niezłe biegły w marksizm, twierdzą, że nie może być żadnego „komunizmu narodowego”, z drugiej strony p. Mieroszewski, na czele swego „zespołu”, twierdzi, że „może być” i że w szczególności „polscy komuniści mogą stanąć na stanowisku niepodległościowym”.

Rozważania p. Mieroszewskiego przy pominają starą anegdotę Radka: Stalin zachorował nerwowo i nie mając zaufania do lekarzy kremlońskich wezwał psychoanalitikę z Wiednia. Ten wysłuchał go i pyta: „Cóż pan robił w dzieciństwie?” — „Pasiem barany”. „Świetnie — jedź pan w góry i paś pan przez miesiąc barany, nie myśląc o niczym innym — to panu przejdzie”. I oto Stalin w pasterskim stroju pasie trzodę w górach Kaukazu. Pasie godzinie, pasie dwie... Zaczyna mu być nudno, więc chcąc się rozzerwać prag-

Dokończenie na str. 2-cj

FP 2158

W. J. G. PRZEGLĄD POLITYCZNY

ZADOWOLENI

Sprawa Suez i mnożącymi się na jej podłożu komplikacjami międzynarodowymi zajmowaliśmy się już kilkakrotnie i mimo to dalecy jesteśmy od wyczerpania tego tak mało pociągającego tematu. W prasie całego świata zajmuje on wciąż jeszcze miejsca niemal czołowe.

Na pozór zagadnienie jest skromne. Polega ono na tym, że Egipt szeregiem jednostronnych zabiegów usiłuje narzuć wszystkim zainteresowanym swoje decyzje w sprawie tytułów własności i funkcjonowania kanału. Powoli ustala się jednocześnie pogląd, który podkreślamy od początku, że poczynania mniejszego lotryka (Nassera) poddyktowane są myślą i wolą lotra wagi ciężkiej, ukrywającego się pod maską opiekuna uciemięzonych. W wyniku tego faktu sama sprawa kanału staje się jedynie epizodem rozgrywki zamierzonej o wiele szerzej i mającej za przedmiot cały dotychczasowy stan rzeczy na Środkowym i Bliskim Wschodzie. W miarę powolnego narastania takiego właśnie rozważania komplikuje się i ulega nieoczekiwanym zmianom przebieg reakcji wszystkich państw zainteresowanych.

W okresie zaledwie trzymiesięcznym powstał na tle kryzysu egipskiego scenariusz filmowy o niezwykłym bogactwie i napięciu czynników składowych i obrazów. Podziwiać więc mogliśmy na wstępie entuzjazm tysięcznych mas, urzeczonych historycznym śmiechem woda, tak jak urzekają niegdyś inne masy historyczne wrzaski Hitlera. Oglądaliśmy następnie niezliczone narady dyplomatyczne, porywiste i przelotne, w gronie po paru, po kilku, po kilkunastu, po kilkudziesięciu najbardziej czołowych dyplomatów.

Mogliśmy śledzić walki parlamentarne o nie notowanej poprzednio gwałtowności namiętnych uniesień. Od stunkowo niedawna nasz scenariusz filmowy wzbogacił się o obraz batalistyczny bardzo wielu rodzajów. Urzeczywistniono ładowanie na statki i przeżożone drogą powietrzną. Byliśmy świadkami walk toczonych na morzu, w powietrzu i w pustyni. Pokazano nam zombardowane lotniska, tysiące jeńców i rannych, wiele trupów, zwłazy zdobytego sprzętu. Pokazano udane operacje spadochronowe i nienagane ładowania morskich transportowców. Obok tych wzorów prawdziwej nowożytnej wojny zaobserwować mogliśmy cały szereg jaskrawych przejawów towarzyszącej im wojny nerwów. Obfity materiał pokazowy na wszystkie powyższe tematy przyniosły zarówno działania wojsk Izraela na półwyspie Synaj, jak i operacje lotnicze i desantowe sił francusko-brytyjskich w rejonie kanału, jak wrzescie krzykliwe po gróźki, notyfikowane pod adresem Izraela, W. Brytanii i Francji przez rząd Z. S. B. R.

Wnioski wynikające z bogatego w powikłania stanu rzeczy mają obecnie charakter nieco paradoksalny. Na pod stawie szeregu najbardziej miarodajnych wypowiedzi wypada stwierdzić, że nie bez pewnego zdziwienia, że ze strony wszystkich bez wyjątku uczestników skomplikowanej międzynarodowej rozgrywki daje się dostrzec prawdziwy zalew urzędowego optymizmu i zadowolenia z siebie.

Dyktator Egiptu poczynając sobie za zwycięstwo, że w czasie wycofania wojska z półwyspu Synaj i zapobiegnięciu niszczeniu lotnictwa, przesyłając sprzęt najbardziej cenny na odległe lotniska innych państw arabskich i powstrzymując pilotów od lotów bojowych. Rozwój sytuacji politycznej uważa on również za całkowicie pomyślny. Przedstawiciele obu naczelnych potęg świata, prezydent Eisenhower i Bułganin, stanęli po stronie Egiptu i zmusili "agresorów" do zaniechania dalszych działań zaczepnych. Zaznaczyła się jednocześnie solidarność całego arabskiego narodu i gotowość pomocy z jego strony. Decyzje Narodów Zjednoczonych ocenia Nasser jako wysoce dla siebie przyjazne.

Z punktu widzenia rządu Izraela rozwój wypadków ostatniej doby należy również do wielo względów uznać za korzystny. Działania zbrojne rozpoczęte 29 października doprowadziły w ciągu tygodnia do całkowitego pogromu znaczących sił egipskich i do zdobycia terytorium wielokrotnie przewyższającego terytorium własne Izraela. Straty egipskie wyniosły 3000 zabitych i 7 tysięcy wziętych do niewoli. Zdobyty przy tym m. in. 100 czołgów, 200 armat, 1000 pojazdów, 7000 ton amunicji i wielką ilość części zapasowych. Nagromadzenie zapasów wojennych wartości 50 milionów dolarów umocnia Izrael w przekonaniu, że półwyspu Synaj miał stać punktem wyjścia dla późniejszej agresji na Palestynę. Niebezpieczeństwo to zostało na razie wysłkiem Izraela uchylone.

Polityczną ocenę ostatnich wydarzeń przez W. Brytanię i Francję streszcza może najwierniej oświadczenie premiera Edena, że bez interwencji zbrojnej obu tych państw cały Środkowy Wschód byłby dziś w płomieniach. Z naciskiem daje się wyraz przekonaniu, że ZSSR pracował od paru miesięcy usilnie nad przekształceniem Egiptu w prawdziwą fortecę, dostarczając coraz to bardziej pokątnych ilości nowożytnej broni. Gdyby nie interwencja zbrojna dwóch mocarstw Zachodu, zasoby nagromadzone byłyby niezwłocznie wykorzystane w starciu pomiędzy Izraelem i światem arabskim. Nie bez zadowolenia również miarodajni czynnicy Francji i W. Brytanii no-

tuja umacnianie się ścisłej solidarności ich działań politycznych w porozumieniu ze St. Zjednoczonymi. O wiele może jeszcze gruntowniejsze zadowolenie z poczyną własnych i osiągniętych wyników ujawnia Związek Sowiecki.

Od początku konfliktu udzielił on całkowitego poparcia awanturczym poczynaniom Nassera. Obecnie przypisuje sobie zasługę położenia kresu działaniom zbrojnym Izraela, W. Brytanii i Francji. Jeśli nie przestaje jątrzyć i podjudzać do ukrycia, tłumaczy to może najtrafniej karykatura induska. Przedstawia ona Bułganina i Chrushczowa, którzy oglądają swoje ręce, zbroczone krwią Węgrów, i mówią: „Umyjemy je do czysta w Kanale”.

Polityka St. Zjednoczonych wykonała w sprawie Suez szereg zręcznych uskoków i pewne prace Penelopy, haftując i prując wzory stowarzyszenia użytkowników Kanału. Obecnie według oświadczeń miarodajnych, rząd USA ma sprawę całkowicie w ręku. Chętnie gotowi jesteśmy podzielić pływacze z tego zadowolenia.

Trudno jednak nie zanotować, że jeśli do niedawna Kanał Sueski jako tako funkcjonował, to obecnie jest on doszczętnie zakorkowany na czas długi, przy pomocy zatopionych w nim przez Nassera dwudziestu statków. Pomyślnie rozwiązaniem wszystkich związanych z tym spraw nie wydaje się ani bliskie ani łatwe. Zdarza się, że zadowolenie poprzedza w czasie fakty, które mają je uzasadnić.

W. J. G.

Pierwsze publiczne wystąpienie Prymasa Polski

Komunikat PAP (Polskiej Agencji Prasowej), który w dniach 29 i 30 października br. ukazał się prawie we wszystkich dziennikach krajowych, przyniósł pierwszą wiadomość o powrocie do Warszawy i objęciu urzędowania przez ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Jak wiadomo, ks. kardynał Wyszyński więziony był przez reżym komunistyczny od września 1953 r. Wiadomość o powrocie Prymasa — jak pisze „Słowo Powszechne” z 30 października br. — rozszalała się w Warszawie jeszcze przed podaniem jej przez radio i prasę stołeczną. W ślad za nią napływały zaczęły na dziedziniec pałacu prymasowskiego przy ul. Miodowej liczne rzesze wiernych, które przywitały Prymasa pieśnią „My chcemy Boga w rodzinie”. Nikogo — informuje „Słowo Powszechne” — nie zawiadamiano o powrocie. Nikt tego nie organizował. Ludzie przyszli sami. „Sprawdzili ich serca gorące i tęsknota tłumiona przez długie lata”.

„Kardynał Wyszyński — pisze następnie „Słowo Powszechne” — wydaje się być postacią jakby niezmierną. I dopiero uśmiech, ten niezapomniany jego uśmiech, który miał zawsze — jakoś postać tę urealnia”. W tym pierwszym spotkaniu z wiernymi Prymas wygłosił krótkie przemówienie i udzielił swego błogosławieństwa zbranzym.

Pierwsze jednak publiczne wystąpienie Prymasa Wyszyńskiego miało miejsce w niedzielę 4 listopada br. w kościele św. Krzyża w Warszawie. Jak po daje korespondent z Warszawy, S. Gruson („New York Times”) z 5 listopada b. r.) kazanie kardynała Wyszyńskiego było „mniej ostre, lecz niemniej dobitne”. Oto wyjątki, przetłumaczone z tekstu angielskiego: „Ape lujemy do serca narodu — mówił kardynał — stynącego ze swej gotowości do poświęceń w imię Ojczyzny. Dzisiaj jednak rzeczą ważniejszą niż gotowość

Dokończenie ze str. 1-ej

nie coś zaśpiewać. Ale nie zna żadnych słów. Więc na jakąś tam prymitywną melodię zaczyna nucić: „Można zbudować socjalizm w jednym państwie, w jednym państwie można socjalizm zbudować...” Raptem: huk, pioruny i duch Lenina: „Cóż ty śpiewasz, duraniu jeden? Tyle lat cię uczyłem, że żadnego socjalizmu w oddzielnym kraju zbudować nie można!” A na to Sta lin: „Czego denerwujesz się, duszo moja? Dla ciebie śpiewam? Nie dla ciebie! — barankom moim śpiewam...”

Nie chce, broni Boże, sugerować, że gdyby jaki marksista w sposób, oczywiście, bardziej uprzejmy zapytał p. Mieroszewskiego, dlaczego wypisuje te wszystkie historyjki o „narodowym komunizmie”, to p. Mieroszewski — mimo wiaściwej wszystkim „intelektualistom postępowym” pogardy dla szarego czytelnika — odpowiedziałby podobnie. Ale sądzę, że po prostu nie potrafiłby nic odpowiedzieć, bo, jako żywo, o marksizm-komunizm pojęcia nie ma. I dlatego o tym — podobnie jak o sprawach krajowych — pisze tak wiele. Zawsze najłatwiej jest napisać o tym, czego się nie zna. Podejmuję się napisać historię malarstwa w 2 tygodnie. Czapskiemu zajęłoby to co najamniej 2 lata. Ale gdzie znaleźć kreatywno-wydawcę? Na drukowanie politycznych głupstw pieniądza znajdują się zawsze. Jak nie ten da, to inny.

Skoro jednak nie można polemizować z p. Mieroszewskim dla nieświado mości jego tematu, to tym nie mniej trzeba zwrócić uwagę na rzecz inną i bynajmniej nie drugorzędą. P. Mie-

roszewski w kilku przemysłowych zdaniach sugeruje, że ei wszyscy, którzy „sądzą, że Gomułka jest takim samym komunistą jak wszyscy inni” — są reakcjoniastami. Z całego komentarza p. Mieroszewskiego wynika, że w ogóle reakcjoniastami są ci wszyscy, którzy nie podzielają opinii jego i „zespołu” na sprawy krajowe. P. Mieroszewski dodaje przy tym groźnie: „Emigracja nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, co drukuje się w Kraju”. Wynika z tego, że „zdając sobie z tego sprawę” tylko p. Mieroszewski i jego „zespół”.

I tu musimy powiedzieć „stop”. Polemizowanie z p. Mieroszewskim i jego „zespołem” uważamy za bezcelowe. Osobiście sądzę, że Wojciech Zaleski całkiem niepotrzebnie marnował tyle swego cennego czasu na analizowanie w „Horyzontach” wszystkich nieuczni i koziołków-fikołków p. Mieroszewskie go. Ale nie możemy zgodzić się, by jakikolwiek zespół, a „zespół” p. Mieroszewskiego w szczególności, zawięszał na kimkolwiek jakiejkolwiek szyldzie czy szyldziki. Wieszanie szyldów to me toda bolszewick: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”, „kto nie ze Stalinem, — ten jest trockistą”. P. Mieroszewski pozwala sobie zastosować tak i sam chwyt: kto nie z nami — ten reakcjonista! Trzeba przede wszystkim jemu samemu wytknąć, że zespół jego wywodzi się sam z dość ciasnego konserwatywno, politycznie faszystującego, a społecznie — titozującego. Te trzy koncepcje polityczno-społeczne: konserwatywno, faszyzm i titozizm, tylko formalnie odcinają się od reakcji, i w istocie swej są nawskroś reakcyjne. Za den zespół elitarny, nie mający podsta-

wy społecznej, nie doskonalący się w praktyce demokracji — nie ma prawa do mówienia o „reakcyjności” przeciwnika. Każde „towarzystwo wzajemnej adoracji” jest zawsze reakcyjne.

Pewien dowcipny publicysta amerykański powiedział już przed paroma dniami: „Dziwni jesteście wy, Polacy. Czego się buntujecie? Wam się zda je, że jak wasza ojczyzna nazywa się Polską Republiką Ludowo-Demokratyczną, to zaraz musi być ona i republika, i ludowa, i demokratyczna! Cóż za nabożeństwo do szyldów!” P. Mieroszewski wymalowuje maleńkie szyldziki: „Komunizm narodowy!”, „Nasz Zespół jest jedyną prawdziwą postępową i nie reakcyjną siłą!”, „Emigracja — jeżeli nie jest z nami — jest reakcyjna!”. Namalował i jest zachwycony.

Ale szyld jest szyldem. Nie darmo znakomity satyrk rosyjski przestrzegał: „Jeżeli na klatce bawołu ujrysz napis lew, nie wierz w to, co napisane!” Ludzie dzisiaj, szary człowiek, którego p. Mieroszewski, jako wyrafinowany elitarny intelektualista uważa za „barana”, nie mają czasu ani myśleć, ani dochodzić. Wielu rzeczy nie wiedzą czy nie pamiętają. A przede wszystkim mają prawo sądzić, że jeżeli im ich własny, polski publicysta coś napisze, to przynajmniej on sam w to wierzy i wie, o czym pisze. Więc czyta: „narodowy komunizm jest możliwy!”, „cała emigracja — oprócz naszego zespołu — jest reakcyjna!”. Czy ta i myśli? A może rzeczywiście tak jest.

Któż jest więc ta reakcja? No, oczywiście kombatancki! No, i cała „sanacja”. I pilsudzczy. Ale także i socjaliści z Ciołkoszem na czele. I Mikołajczyk! I cała inteligencja! Wszyscy od rana do wieczora, a później do świtu marzą o tym — jak pisze p. Mieroszewski — „nie zdając sobie sprawy z tego, co dzieje się w Kraju”. Ale, mimo to „nie tracą nadziei, że tak czy inaczej — Gomułka upadnie, i problem zostanie zlikwidowany”.

Pozbawione wiedzy i zasad ewolucji i spekulacje publicystyczne p. Mieroszewskiego i jego „zespołu”, nie reprezentującego ani idei twórczej ani żadnej siły organizacyjnej, są, jak opiewa ogromny szyld pędzła Mieroszewskiego, jedyną polską siłą postępową na emigracji! Oni tu — Florczak (a niekiedy i Cyraniewicz) w Kraju.

Nie będziemy odpłacać pięknym za nadobne. Nie udekorujemy ze swej strony „Kulturę” żadnym szyldem. Nie tylko dlatego, że jest to wbrew naszym zasadom, ale też dlatego, że żaden szyld nie odpowiadałby prawdziwie: ten „zespół” — to po prostu hałaśliwe puste miejsce. Bez znajomości rzeczy, bez idei, bez programu. I bez zasad. Oportunistki historii.

Ryszard WRAGA

POD HASŁEM SOLIDARNOŚCI POLSKO-WĘGERSKIEJ

dokończenie ze strony 1-ej

soviétiques. Vos chefs militaires attirés dans un guet-apens — des chars d'assaut lancés contre des enfants et des femmes — la destruction de votre capitale — la répression sanglante, les arrestations et déportations arbitraires — mais c'est le film douloureux de notre propre passé que nous croyions revoir!

Justement parce que nous avons connu la même détresse nous affirmons hautement que face au crime soviétique le temps n'est plus aux attermoiements honteux, aux formules diplomatiques et ambiguës. Il ne s'agit pas de flétrir le mal, il faut l'enrayer! Quoiqu'on n'en a pas le courage nécessaire porte déjà et portera toujours sa part de responsabilité.

La défunte Société des Nations était critiquée pour son manque de décision, pour sa faiblesse. Quand-même en 1939 l'exclusion de l'URSS a sanctionné son agression contre la Finlande. Et comment se comporte aujourd'hui l'Organisation des Nations Unies? Notre dépit devant certains votes, certaines lenteurs est prêt à se muer en indignation!

Mais malgré la carence de la plus haute institution internationale, malgré les déceptions que nous apporte chaque jour — le sacrifice des insurgés hongrois — aura pas été vain! Dans le monde entier les consciences humaines ont été profondément ébranlées. Pas un honnête homme ne saurait aujourd'hui tendre la main à vos bourreaux! Les fumées qui de Budapest en ruine ne cessent de monter vers un ciel embrasé ont terni à jamais le mirage fallacieux d'une coexistence pacifique basée sur l'asservissement de cent millions d'Européens.

Amis Hongrois! Fraternellement unis à vous nous partageons votre douleur, nous partageons aussi vos es-

Dzień za dniem

ŚRODA, 7 LISTOPADA

Powstańcy węgierscy walczą dalej. W całym świecie mnożą się manifestacje antysowieckie.

Gen. Burns, dowódca sił zbrojnych O. N. Z., które mają ziużować wojska francuskie i angielskie, wyjeżdża do Kairu celem porozumienia się z Nasserem.

CZWARTEK, 8 LISTOPADA

Powstańcy węgierscy walczą dalej. Rocznicą rewolucji komunistycznej 1917 r. stała się we wszystkich krajach wolnych okazją do zmanifestowania solidarności z Węgrami; przyjęcia w ambasadach sowieckich zostały zbotkotowane przez dyplomatów za chodnich.

Wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich nad polską granicą.

PIĄTEK, 9 LISTOPADA

Powstańcy węgierscy walczą jeszcze. Cała ludność kraju stosuje wobec rządu Kadara opór bierny.

Francja domaga się wysłania oddziałów O. N. Z. do Węgier. Wniosek jej upada.

SOBOTA, 10 LISTOPADA

Powstańcy węgierscy stawiają jeszcze opór sowieckiej przemoc.

O. N. Z. uchwała wniosek domagający się natychmiastowego opuszczenia Węgier przez wojska sowieckie. Głosowały przeciw: Albania, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Węgry (!), Indie, Polska, Rumunia, Ukraina, Związek sowiecki i Jugosławia.

Nasser zwleka w wyrażeniu zgody na przybycie sił O. N. Z. celem obsadzenia strefy kanału sueskiego.

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA

Obchody święta Niepodległości pod znakiem solidarności polsko-węgierskiej.

Związek sowiecki grozi wysianiem „ochotników” do Egiptu.

Wzmoczenie akcji terrorystycznej w Afryce północnej.

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA

Egipt godzi się wreszcie na obecność sił międzynarodowych O. N. Z. w strefie kanału sueskiego, lecz pod warunkami nie do przyjęcia.

Rząd Kadara kategorycznie odmawia wpuszczenia do Węgier obserwatorów Organizacji Narodów Zjednoczonych, utrzymując, że sprawy węgierskie nie dotyczą nikogo, prócz Węgier i Rosji.

Rząd francuski uchwała uczynić z niedzieli 18 listopada „dzień solidarności z powstańcami węgierskimi”.

WTOREK 13 LISTOPADA

Reorganizacja rządu w Warszawie pod znakiem wzmoczenia wpływow Gomułki. Rokosowski ostatecznie traci stanowisko ministra obrony narodowej na rzecz gen. Spychalskiego.

Rząd Kadara stwierdza, że sytuacja ludności jest tragiczna i zgadza się na omówienie z przedstawicielami O. N. Z. sprawy udzielenia jej pomocy lekarskiej, żywnościowej i ubraniowej.

Masowe wypisywania się z partii komunistycznej we wszystkich krajach europejskich.

Gen. Gruenther ostrzega Sowiety, że sprowokowanie amerykańskiego odwetu byłoby dla nich samobójstwem.

poirs. Le jour viendra où, penchés sur les tombes fleuries de ceux qui ont donné leur vie pour notre cause commune, nous verrons se lever l'aube de la liberté et de l'indépendance!

A la mémoire de ces victimes nous ne pouvons rendre d'hommage plus digne et plus ému qu'en nous écriant: Vive la Hongrie, vive la Pologne, vive la liberté!

W referacie, który był raczej piomienym wyznaniem wiary i apelem do nieustępliwego trwania przy ideałach wolności, red. Witold Nowosad podkreślił z naciskiem, że rewolucja węgierska zdarła maski, wykazała całą hipokryzję komunizmu światowego i ukazała w całym tragizmie pewne strony świata wolnego.

Po stwierdzeniu, że idea wolności jest o wiele większą siłą, niż myśleli młoduszni politycy Zachodu, i po złożeniu hołdu bohaterom węgierskim, którzy dowiedli, zgodnie z wierszem Kazimierza Wierzyńskiego, że „tylko tym się żyje, za co się umiera”, red. Nowosad oświadczył:

— Nasz kompleks niższości powinien zniknąć na zawsze. Narody Europy środkowej ratują tu, czego Zachód nie umie bronić!

Gończy aplauz całej sali był dowodem, że ani emigranci polscy, ani emigranci węgierscy nie tracą wiary i nadziei.

I oto do fortepianu siada mistrz Zygmunta Dygata. Szerzo z koleją i nokturn Chopina przenoszą nas do Kraju, ukazują „wieś zaciężna, wieś spokojna”. Nagle — dramatyczne, rwane akordy etudy „rewolucyjnej”, zagrane w sposób wprost natchniony! I na zakończenie — czy mogło być inaczej? — pełen głębokiego tragizmu i dynamicznej sily utwór Liszta...

Okłaski wrzescie milkną. Ludzie się rozchodzą. Lecz nie smutni, nie przygnębieni. Pokrzepieni!

Z okazji 3-ciej rocznicy śmierci ś. p. Redaktora

Antoniego Bielskiego-Chrzyszczewskiego

zostanie odprawione w sobotę 24 listopada br. o godzinie 8-mej rano

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

w Kościele Polskim w Paryżu.

RODZINA

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W PARYŻU.

PRZYJACIELE.

W. J.

W rocznicę śmierci T. Arciszewskiego

W dniu 20 listopada upływa rok od chwili śmierci Tomasza Arciszewskiego. W związku z tą smutną rocznicą, Komitet Uczczenia Pamięci Tomasza Arciszewskiego zwraca się do Polaków na całym wolnym świecie z następującym apelem:

Dzisiaj mijają rok od chwili śmierci Tomasza Arciszewskiego, niestrudzonego bojownika o wolność Ojczyzny, patriotę i męża stanu, wielkiego Polaka o wielkim sercu.

Urodzony w najczarniejszym okresie niewoli, spadkobierca świeżych tradycji powstańców, we wczesnej młodości zaciągnięty do szeregów P. P. S., której Organizacja Bojowa podjęła walkę zbrojną z rządami carskimi w Polsce. W tej nierównej walce legendarny „Towarzysz Stanisław” zasłynął czynami niezwykłej odwagi.

Od owej dalekiej chwili na progu naszego wieku nie ustawał w walce. Wierzył swemu sztandarowi walcząc o niepodległość Polski i o sprawiedliwość społeczną. Pracował niezmiernie, organizował i działał. Po wrześniowej klęsce walki orężnej w 1939 r. zeszedł do podziemi konspiracji, stał się dużą oporą przeciw przemocy okupanta. Jego przyjazd do Londynu w przededniu wybuchu Powstania Warszawskiego przyniósł nam bohaterkie tchnienie walczącego Kraju.

W listopadzie 1944 r., w jednej z tych chwil, kiedy „sama nawet odwaga załamuje ręce”, objął urząd Przewodniczącego Rady Ministrów R. P. Nie ugiął się przed żądaniami wrogów, wytrzymał potężne naciski wczorajszych sprzymierzeńców, którzy dla złudy doradczych korzyści poświęcili honor własny, wolność i całość Polski. Uroczysty protest jego rządu przeciw kapitulacji jaiłtańskiej Mocarstw Zachodnich był głosem całego narodu, nieugiętego w walce o swe prawa.

Niezłomny wiekiem ani potęgą przeciwności, był dla nas wszystkich przykładem płomienną wiary w Polskę. I choć nie było mu danym objąć najwyższego dostojenstwa w Państwie, w soko wyniosły go własne zasługi i miłość współobywateli. Jednymślnie wybrany na członka Rady Trzech, stał się żywym symbolem wiernej służby i jedności działania.

Do ostatniej godziny życia dochował mianości ideałom młodości. Ostatnią miłością wielkiego serca otoczył dzieci i młodzież polską, dorastającą na ziemi obcej.

Życie Tomasza Arciszewskiego, życie pełne trudów i ofiar, zapisało się trwałe w naszej pamięci. Trzeba, abymy godnie uczcili jego wielkie historyczne zasługi. Z odczucia tej koniecznej potrzeby powstał Komitet, złożony z przedstawicieli czołowych organizacji politycznych i zrzeszeń społecznych. Komitet uznał zgodnie za najwłaściwszą formę uczczenia pamięci Tomasza Arciszewskiego wzniesienie pomnika na jego grobie na cmentarzu Brompton Cemetery w Londynie i zasilenie wydatniejszą pomocą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży na prowadzenie Domu Dziecka Polskiego i innych zakładów Towarzystwa.

Komitet zwraca się do Rodaków w Wielkiej Brytanii i na całym wolnym świecie o poparcie datkami pieniężnymi obu tych zamierzeń. Niech nikogo nie zabraknie tam, gdzie każda, choćby najmniejsza ofiara będzie wyrazem naszego pośmiertnego hołdu, złożonego pamięci tego niezłomnego rycerza i obrońcy Rzeczypospolitej.

KOMITET OGÓLNY:

Władysław Anders; Tadeusz Bór-Komorowski; Edward Raczynski. Zygmunta Beresowski; Franciszek Berka, Str. Pracy-Kom. Zagraniczny; Bolesław Biega, sekretarz Oddziału Rady Jedności Narodowej w U. S. A.; Dr Tadeusz Bielecki, prezes Rady Jedności Narodowej; Stanisław Borczyk, Związek Rzemieślników i Robotników; Wacław Brunek, wiceprezes Rady Jedności Narodowej; Adam Ciołkosz, przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego; Ks. kan. Stanisław Cynar, wiceprezes Tow. Przyjaciół Dzieci i Młodzieży; Mjr. Marian Czarnecki, prezes Oddziału S. P. K. Francja; Dr Witold Czerwiński, Egz. Zjedn. Narod.; Antoni Dargas, Stronictwo Narodowe; Prof. Władysław Folkierski; Feliks Gadowski, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Narod. w U. S. A.; Bohdan Gajewicz, członek Prezydium Oddz. Rady Jedn. Narod. we Francji; Józef Garliński, prezes Zarządu Głównego Koła A. K.; Dr Michał Grażyński, prezes Ligi Niepodległości Polski; Stefan Grot, Tow. Uniwersytetów Ludowych; Amb. Wacław Grzybowski, członek Prezydium Oddz. Rady Jedn. Narod. we Francji; Jadwiga Hausnerowa, wiceprezesa Zjednoczenia Polek na Emigracji; Dr Bronisław Helczyński, prezes Światowego Związku Polaków za Granicą; Paweł Hęciak, redaktor „Przeglądu Zachodniego”; Ewaryst L. Hołdanowicz, Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego; Pk. Kazimierz Iranek-Osmecki, dyrektor Biura Gł. Komisji Skarbu Nar.; Marian Jadwiński, Zjednoczenie Polskie w W. Brytanii; Wincenty Jaśniewicz, prezes Pol. Org. Walki o Niepodległość (Francja); Stefan Jeselonowski, sekr. Rady Centr. P. P. S. (Paryż); Piotr Kalinowski, wiceprezes Centr. Zw. Polaków we Francji; Władysław Kański, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej; Franciszek Kędzia, Prezes Centralnego Związku Polaków we Francji; Tadeusz Kiersnowski, Zw. Ziem Północno-Wschodnich; Stefan Korboński, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Nar. w U. S. A.; Ludwik Krajewski, Stow. Prawników Polskich; Stanisław Krause, prezes Związku Polskich Ziem Zachodnich; Gen.

Dr Marian Kukiel; Dr Bronisław Kuźniery; Władysław Kuździał, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Narodowej (Francja); Jan Kwapiński, przewodniczący Centr. Komitetu Zagranicznego P. P. S.; Czesław Laskowski, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Narod. Francja; Stanisław Lis, prezes Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii; Dominik Maciejko, prezes Zw. Inwalidów Wojennych P. S. Zbr.; Karol Maxamin, przewodniczący Komitetu Gł. P. P. S. w Belgii; Jerzy Morawicz, prezes Zw. Polskich Spadochroniarzy; Henryk Moszczyński, prezes Zrzeszenia Kooperatystów; Kmdr. Władysław Nadratowski, prezes Samopomocy Marynarki Wojennej; Adam Niebieszczański, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Narod. U. S. A.; Konsul Witold Obrębski, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Nar. Francja; Dr Tadeusz Offert, wiceprezes Tow. Przyjaciół Dzieci i Młodzieży; Witold Olszewski, prezes Zjedn. Polskiego Uchodźstwa Wojennego; Dr Stanisław Olszewski, prezes Stronictwa Demokratycznego; F. M. Orski, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów; Dr Stanisław Paczyński, sekretarz Prez. Oddz. Rady Jedności Narod. Francja; Jan Parafiniak, członek Prez. Oddziału Rady Jedn. Nar. U. S. A.; Tadeusz Parczewski, członek Prez. Oddziału Rady Jedności Narodowej Francja; Dr Otton Pehr, prezes Oddz. Rady Jedn. Narodowej w St. Zjednoczonych; Marszałkowska Aleksandra Piłsudska; Rowmund Piłsudski, prezes P. R. W. „Niepodległość i Demokracja”; Gen. Zygmunt Podhorski, prezes Niezależnej Grupy Społecznej; Bogdan Podolski, wiceprezes Rady Jedności Narodowej; Dr Karol Poznański, prezes Obywatelskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom; Maciej Przedziński, prezes Oddziału S. P. K. W. Brytanii; Zygmunt Rękawicz, Związek Rzemieślników i Robotników; Zygmunt Rewkowski, prezes Związku Artystów Scen Polskich; Pk. Józef Rokicki, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Nar. Francja; Jan Roskosz, członek Prezydium Oddziału Rady Jedn. Nar. Francja; Dr Ludwik Rubel, prezes Związku Dziennikarzy; Kazimierz Sabbat, Egz. Zjedn. Narodowego; Dr Leopold Sanicki; Aleksander Skrodzki; Dr Zdzisław Stahl, prezes Stow. Polskich b. Sowieckich Więźniów Polit.; Zbigniew Stypulkowski, Egz. Zjedn. Narodowego;

Dr Jan Starzewski, Egz. Zjedn. Narod.; Stefan Soboniewski, prezes Zarządu Głównego S. P. K.; Min. Stanisław Sopiński, wiceprezes Komisji Skarbu Nar. na W. Brytanii; Gen. broni Kazimierz Sosnkowski; Dr Leon Surzyński; Zygmunt Szadkowski, przewodniczący Z. H. P. poza granicami Kraju; Dr Tymon Terlecki, prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie; Mieczysław Thugutt, prezes Polskiego Str. Ludowego Odlam Jedn. Nar.; Adam Treszka, prezes Związku Ziem Południowo-Wschodnich; Inż. Eugeniusz Tuszewski, członek Prezydium Oddz. Rady Jedn. Nar. Francja; Pk. Gustaw Tyrowski, wiceprezes Oddziału S. P. K. Francja; Gen. Kazimierz Wiśniowski, prezes Koła Żołnierzy 2 Korpusu; Ks. kan. Adam Wróbel; Bolesław Wierzbiański, członek Prezydium Oddziału Rady Jedności Nar. w U. S. A.; Min. Jerzy Zdziechowski, członek Gł. Komisji Skarbu Narodowego; Zygmunt Zaremba, przewodniczący Rady Centralnej P. P. S.

KOMITET WYKONAWCZY:

Edward Raczynski (przewodniczący). Jan Kwapiński (z-ca przewodniczącego). Wacław Bruner (sekretarz). Stefan Soboniewski (skarbnik). Dr Witold Czerwiński, prof. Bronisław Helczyński, Stanisław Lis.

Wskazówki dla przekazywania darów:

Ofiarodawcy mogą składać dary:
1) na listy składkowe,
2) do pism, które otworzą łamy z listy zbiorczej na „Fundusz Uczczenia Pamięci Tomasza Arciszewskiego”,
3) bezpośrednio do „Komitetu Uczczenia Pamięci Tomasza Arciszewskiego”. Adres: 42, Emperor's Gate, London S. W. 7. — Czeki M. O. i P. O. prosimy wypełniać: „Arciszewski's Memorial Fund”.

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI TOMASZA ARCISZEWSKIEGO.

Ze swej strony „Syrena” zwraca się do swych Czytelników z gorącym apelem o poparcie powyższej akcji. Ofiary pieniężne można składać bezpośrednio w Administracji naszego pisma lub też wpłacać na nasze konto czekowe: Edition „Elka”, C. C. Paris 5507-30 z dopiskiem: „Na Fundusz Uczczenia Pamięci Tomasza Arciszewskiego”. Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane na łamach „Syreny”.

Bolesna strata — śmierć ojca pani Czarneckiej — która dotknęła naszego koleżkę mjr. Mariana Czarneckiego, wiceprezesa Federacji P. O. O. i prezesa S. P. K. Oddziału Francja, pogrążyła w smutku wszystkich Jego kolegów i przyjaciół.

Wyrazy najgłębszego współczucia składają Mu z całego serca

FEDERACJA P.O.O., S.P.K. i „SYRENA”.

MARSZ KU WOLNOŚCI TRWA

Dokończenie ze str. 1-ej. leży. Ani Gomułka, ani nikt inny nie wyjedna u niego nic. Na nim można coś tylko wymusić. To zaś uczynić jest w mocy jedynie równa Moskwie potęga militarna.

Dłatego o żadnych „własnych drogach” nie może być mowy. Trzeba się opowiedzieć albo za, albo przeciw.

Pokładanie nadziei w jakiejś „trzeciej sile”, w Organizacji Narodów Zjednoczonych uwolnionej od supremacji Ameryki czy Rosji? Znowu utopia. Uchwała, za którą nie stoi siła, zdolna

W OBRONIE BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

Związek Rez. i b. Wojsk. — koło w Merlebach-Freyning — wystosowało do premiera Guy Mollet list treści następującej:

Monsieur le Président, Profondément ému par la fermeture de la Bibliothèque Polonaise à Paris, effectuée à la suite de la demande du soi-disant gouvernement polonais de Varsovie, que nous Polonais libres, membres vivants de la Nation, ne reconnaissons pas comme tel, parce qu'il a été imposé par une puissance étrangère et dans son intérêt, sans tenir compte des aspirations du Peuple Polonais.

Nous craignons que la main-mise des agents du régime sur les documents historiques et culturels que contient cette Bibliothèque ne nuise à la réputation de la France, pays de la liberté et du refuge des émigrés combattant pour ce grand idéal qu'est l'Indépendance et la Liberté de leur pays. L'inestimable trésor que représente pour les Polonais libres ce centre de culture occidentale risque de tomber dans les mains des ennemis de notre commune civilisation.

En tant que combattants, défenseurs de notre deuxième patrie, ayant acquitté notre devoir de fidélité envers la France, nous nous permettons de vous adresser, Monsieur le Président, un pressant appel, afin que vous usiez de votre autorité dans cette affaire, et que le droit soit respecté.

Persuadés que vous interviendrez dans cette noble cause, nous vous prions, Monsieur le Président, de bien vouloir agréer l'expression de notre très profonde considération et de notre profond respect.

Pour les combattants polonais de Merlebach-Freyning.

Le Comité:

Br. Tudrej, président.
A. Kmiecik, secrétaire.
W. Iciek, trésorier.

do wymuszenia posłuchu — nie ma szans na przekroczenie stadium „poboznych życzli”. Poza tym, ostatnie głosowania w Nowym Jorku wykazały że kraje Azji, Afryki, Południowej Ameryki — które, razem wzięte, stanowią większość — bardzo mało się interesują tym, co się dzieje w jakimś tam zakątku tej maleńkiej i dalekiej Europy! W dodatku, nasze, europejskie i chrześcijańskie pojęcia o moralności są im często całkowicie obce. Wśród nich szukać obrońców i sprzymierzeńców byłoby próżnym wysiłkiem.

Pozostaje więc tylko nadzieja na wielkie mocarstwa kultury europejskiej, na Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Zawiodły one już nieraz nasze oczekiwania. Lecz czy możemy uczucie mieć im za złe, że robią co mogą, by uniknąć zbrojnego starcia? Ze usiłowały się z Moskwą „dogadać”? Najmniej zarzutów mogą im stawiać ci z nas, którzy zalecają Krajowi „dogadanie się”, a nawet współpracę z komunistami!

Lecz koło historii obraca się, czy chcemy, czy nie chcemy. Koegzystencja pokojowa, to martwonarodzone dziecko „dobrej woli”, została złożona do trumny; staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że konflikt pomiędzy komunizmem i antykomunizmem — bo rzecz się rozgrywa przede wszystkim w płaszczyźnie ideologicznej, a kwestie gospodarcze stanowią tylko podkład, zresztą całkowicie uzależniony od imperatywów politycznych — staje się z każdym dniem bardziej ostry. Musi dojść do rozgrzywania decydującej. Nie koniecznie przy czynnym udziale bomby wodorowej: środki walki są dziś tak różne i tak liczne, że trudno zaryzykować jakąkolwiek przepowiednię. Jedno wszakże jest pewne: sytuacja, w której jedna połowa świata ostrzy nóż na drugą jego połowę — przedłużać do nieskończoności nie zdoła żadne sztuczki ekwilibrystyczne.

Stwierdzenie, że świat nie zastępy w bezładzie, że ziemia się kręci i że koło historii wciąż nowych dokonuje obrótów, nakłada na nas obowiązki odpowiedzialnego ustosunkowania się do obserwowanych zmian. Wydaje mi się, że rezolucja, uchwalona przez Tymczasową Radę Jedności Narodowej w Londynie, której treść Czytelnicy mogli poznać z poprzedniego numeru „Syreny” — zawiera słuszną ocenę faktów i wytycza właściwe zasady postępowania.

Odezwa Rady Trzech, wydana w rocznicę 11 listopada, przestrzega Kraj przed wszelkimi nierozważnymi krokami. Co do Emigracji, rola jej wydaje się jasna: powinna ona bez wtychnienia domagać się dla Polski i wszystkich

Cel pozostaje ten sam

„Od dwóch tygodni przeżywamy niecodzienne wydarzenia i chwile podniosłe. Byłem w porcie na zebraniu robotników. Siedziałem wśród nich i słyszałem mowy tak wprawdę, że wszyscy plakali na sali”.

„Rozpoczęto frazę: Bóg — Honor — Ojczyzna! Zakończono odśpiewaniem uroczystym naszego hymnu narodowego. Radość jest ogólna. Wydaje nam się, że zostaliśmy oczyszczeni i że przywrócono nam godność osobistą i człowieczeństwo. Dobro, choć częściowo wzięło górę nad złem, a przede wszystkim powiedziano nam nareszcie prawdę. Sądzę, że to gorące modlitwy nasze w ciągu długich lat wyjednały u Boga tę odmiannę”.

„Wy wszyscy, choć tak daleko, módlcie się za nas, by to przebudzenie nie okazało się złudą. Najbliższe lata będą ciężkie i pełne wyrzeczeń, ale sądzimy, że znieśliśmy to pogodnie i o-

fiarnie. Okazało się, że morale narodu jest całkiem zdrowe i to najważniejsze”.

Szczecin, 27 października 1956.

STANOWISKO PISARZY POLSKICH

Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie powziął na swym walnym zebraniu w dniach 20 i 21 października br. uchwałę treści następującej:

Wobec wydarzeń rozgrywających się w Kraju, pisarze polscy na obczyźnie, na Walnym Zebraniu w dniach 20 i 21 października 1956 r. stwierdzają raz jeszcze, że celem ich, jak również całej emigracji politycznej, jest przywrócenie Polsce pełnej niepodległości, i tej służą sprawie.

Pisarze polscy łączą się myślą i sercem z narodem polskim walczącym o wyzwolenie, składają hołd tym, co padli ofiarą tyranii i przemocy. Postanawiają dążyć do wszelkich wysiłków, aby krew polskich bojowników wolności nie poszła na marne, ale wolała do wolnego świata o sprawiedliwość dla Polski.

Dopóki Kraj nasz pozostaje w politycznej niewoli i pod rosyjską przemocą, pisarze polscy na obczyźnie, zgodnie ze swą uchwałą z 1947 roku, winni nadal powstrzymać się od wszelkiej współpracy z instytucjami kontrolowanymi przez władze totalistyczne. Zasada ta obowiązuje pisarzy emigracyjnych jako warunek skutecznego udziału w walce o wyzwolenie, dopóki nie będzie w Kraju rzeczywistej wolności słowa i dźwięku.

Jednym z podstawowych warunków tej wolności jest dopuszczenie do Kraju książek i innych wydawnictw polskich i obcych, drukowanych w wolnym świecie.

krajów uciemięszonych przez Sowietów całkowitej wolności i niepodległości; powinna tłumaczyć Zachodowi, że ograniczanie się do pustych wyrazów sympatii grozi mu utratą zaufania 100 milionów ludzi i pcha ich w objęcia komunizmu; powinna wyjaśniać, że tylko oficjalne uznanie granicy nad Odrą i Nysą uniemożliwi komunistom zastraszenie polskiej opinii publicznej niebezpieczeństwem niemieckim; winna wreszcie wskazywać, że autorytet i powaga wielkich mocarstw Zachodu, a co za tym idzie i ich własne bezpieczeństwo, są ściśle uzależnione od tego, jak zgodne, energiczne i stanowcze będą ich reakcje wobec bezprawia i pogrożeń komunistycznego imperializmu.

Zachód doznał, ostatnio, poważnego wstrząsu. Chyba się do reszty ocknie. Dłatego kończąc, mimo wszystko, nutą optymistyczną: sprawa Wolności, którą Moskwa i jej świadomi i nieświadomi — nabiera świeżych rumieńców.

Wiktor JUNOSZA

Dep.

Listy do Redakcji

„NIC NIE MYŚLĘ, I NIC MYŚLEĆ NIE BĘDĘ”

Drogi Redaktorze,

Na pytanie: co myślę o liście p. Owoca w ostatnim numerze „Syreny” odpowiadam, że nic nie myślę i nic myśleć nie będę. Nie będę odpowiadał, ponieważ: 1) nie odpowiadam na listy impertynenckie; 2) nie odpowiadam na listy prowokacyjne. Ażeby mieć prawo postawić mi pytanie: „w jakich okolicznościach zgina?” Zagórski, trzeba przede wszystkim udowodnić, że wiem o tym. Skoro p. Owoc o tym wie, powinien natychmiast to ogłosić, bez niepotrzebnej demagogii. Metody polityczne p. Owoca przypominają mi owego bardzo niefortunnego prokuratora czy sędziego śledczego z osławionej Komisji Rejestracji Faktów w hotelu „Regina” w 1940 r., który na wstępie postawił mi pytanie: „Niech pan wyjaśni, kiedy i w jakich okolicznościach Oddział II Sztabu Głównego otruła Korfantego?”. Wytrzeszczyłem oczy: „Ależ, panie szanowny, mnie w ogóle nic nie jest wiadomo, by Korfanti został otruty!” „A! — no to szkoda. Myślałem, że pan przynajmniej coś wie, bo wszyscy mówią, że był otruty!”. Ów prokurator czy sędzia śledczy pracował później w Bezpieczeństwie, czy tam wyjaśnił interesującą go „tajemnicę Oddziału II”. Ja do tychczas nic w tej sprawie nie wiem. Przy sposobności chciałbym również

poinformować tych kilku admirałów Muraszkę, którzy wystosowali do mnie zbiorowy protest przeciwko zestawieniu nazwiska ich „bohatera” z nazwiskami innych „przestępców państwa”, że polemizować na ten temat nie mam zamiaru. Summ cuique.

Dion serdecznie ścisłkam.

Ryszard WRAGA

OD REDAKCJI. Na tym kończymy tę mało interesującą w dzisiejszej chwili polemikę.

„ZAINTERESOWAŁ SIĘ KATOLICYZMEM”

Szanowny Panie Redaktorze!

Z listu p. St. Olizarówicza do „Syreny” (nr 448) wynika, że prace wzbunili do sekty badaczy Pisma św. po rzucił (do której usiłował i mnie nakłonić) i zainteresował się — katolicyzmem. Co mnie cieszy!

Na początku, że znajomością przykażają Boskich u autora jeszcze słabo — zwłaszcza co do ósmego przykazania, ale z czasem, sądzić należy, zostanie zastosowane ono w praktycznym życiu autora.

Z poważaniem J. MASZCZYK.

Knutange, 11. 11. 56 r.

W następnym numerze „Dodatek Literacko-Naukowy”.

SOLIDARITE

La grande majorité des Roumains résidant ou réfugiés à Paris, après avoir entendu l'exposé de M. Grégoire Gafenco sur les mouvements de libération qui se développent dans l'Europe de l'Est, ont adopté à l'unanimité la motion suivante:

"Nous tenons à rendre un hommage ému et reconnaissant au peuple hongrois pour sa lutte héroïque contre les oppresseurs de sa patrie, qui sont également les oppresseurs de notre patrie,

et nous nous inclinons respectueusement devant le sacrifice de tous ceux, hommes et femmes, qui sont tombés pour notre liberté commune.

Nous proclamons notre entière solidarité avec les revendications élevées au cours de cette lutte par les combattants hongrois:

comme eux, nous déclarons que le but de tous nos efforts est d'obtenir des élections libres, afin de permettre à notre pays d'exprimer sa volonté et d'écartier ainsi l'imposture d'un régime odieux, imposé pas l'étranger;

nous demandons de même, comme nos voisins hongrois, notre détachement du traité de Varsovie, qui a inclus notre pays, malgré lui, dans le bloc militaire de l'Est, constitué par l'U.R.S.S.

Enfin, tenant compte que le combat héroïque et sanglant continue peut-être encore dans les ruines de Budapest, nous appuyons de tout notre cœur les demandes adressées par toutes les organisations hongroises libres aux Nations Unies, à savoir:

1) Que le gouvernement fantoche, imposé par les baïonnettes ennemies, ne soit pas reconnu, ni aucun gouvernement hongrois nommé dans les conditions dans lesquelles se trouve actuellement la Hongrie.

2) Que soit admise la proposition du Pakistan, demandant que les forces de police internationale, que les

MULHOUSE. — Podaje się do wiadomości wszystkich członków 9-go Okręgu Zw. Rez. oraz zarządów Kół, że zebranie Okręgu Zw. Rez. odbędzie się 25 listopada b. r. w lokalu C.Z.P. Okręgu, w Mulhouse, o godz. 9.30. — Upraszam się o przybycie wszystkich prezów, sekretarzy i skarbników Kół oraz cały zarząd Okręgu w komplecie.

K. Nowosielski, prezes.

Nagroda Młodych im. St. Stronkiego

Nations Unies sont en voie de constituer, remplacent les troupes d'occupation soviétiques, en commençant par la Hongrie.

3) Que le Secrétaire Général de l'O. N. U. soit dépêché à Budapest, afin de chercher à mettre fin immédiatement à l'affreux massacre et à organiser l'aide pour les blessés et pour la population qui se trouvent dans les plus terribles dénuement".

Cette réunion a eu lieu le 8 novembre 1956 au siège de la Mission Catholique Roumaine à Paris, 38, rue Ribéra.

SPRAWY POLSKIE WŚRÓD FRANCUZÓW

Wypadki poznańskie, a następnie tragiczne wydarzenia na Węgrzech obu dźwizy zainteresowanie opinii francuskiej sprawami Europy środkowej. W ostatnim tygodniu kilku Polaków przemawiało na wiecach i zebraniach zorganizowanych przez organizacje francuskie.

Dnia 9 listopada br. red. Jerzy Janowski, prezes Związku Polskich Federalistów, przemawiał w Bordeaux na wiecu zorganizowanym z inicjatywą Jeunesse Fédéraliste de France przez organizacje polityczne i b. kombatantów francuskich. Wobec około 3000 słuchaczy p. Janowski przedstawił sprawy polskie, a w szczególności stosunek wolnych Polaków do ostatnich przemian w Kraju i konieczność oficjalnego uznania przez Zachód z Francją na czele granicy na Odrze i Nysie. Mieszcowski dziennik "Sud-Ouest" w obszer-

METZ. — Stowarzyszenie Polskich Kombatantów niniejszym serdecznie za prasa wszystkich rodaków na ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI oraz 10-lecie Kola S. P. K.-Grenadierów, które odbędzie się w niedzielę 18 listopada br. Program Święta jest następujący: — Godz. 8.30 — Msza św. w kościele św. Segoleny na intencję Ojczyzny. Towarzystwa proszone są o wydelegowanie pocztów sztandarowych; godz. 16 — uroczysta akademii w sali Fabert (obok Prefektury), podczas której dokonano zespołu teatralny z Tuquegnieux odegra ładną sztukę teatralną p. t. "Kwatera nad Adriatykiem"; godz. 20 — wielki bal do rana przy dźwiękach orkiestry "Gaspard". O północy wybór Królowej Balu. — Zarząd.

Studenci polscy wobec

zbrodni sowieckiej
Na uroczystym rozpoczęciu nowego roku akademickiego Stowarzyszenie Studentów Polskich we Francji powzięło następującą uchwałę:
"Stowarzyszenie Studentów Polskich we Francji w związku z walką wyzwolenia Węgrów przeciwko ingerencji Sowietów w ich sprawy narodowe, składa hołd poległym oraz wyraża swoją solidarność i uznanie bratniemu narodowi."
"Jesteśmy przekonani, że przelana krew w obronie wolności przyczyni się do zrealizowania naszych wspólnych ideałów".
Zarząd SSP.

nym sprawozdaniu pisze (10. 11.): "C'est la péroraison. L'assistance se lève et crie son approbation". — Obok p. Janowskiego przemawiali na meetingu: Thomas Philippovitch, Węgier, który był w swoim kraju w czasie powstania, oraz murzyn Antoine Lawrence, prezes Światowego Zgromadzenia Młodzieży (W. A. Y.).

Zarząd Koła Związku Polskich Federalistów w Lille reprezentowany był na zebraniu przedstawicieli organizacji francuskich, zwołanym z inicjatywą "La Fédération", na którym postanowiono utworzenie stałego organizmu pomocy uchodźcom przybywającym z żelaznej kurtyny — "Réfugiés de la Liberté"; federaliści polscy wzięli udział w pochodzie ulicznym w dniu 10 listopada.

Jan Ostrowski, sekretarz Sekcji Polskiej Federacji Górników Force Ouvrière, przemawiał na wiecu zwołanym przez tę organizację w Lens, w sobotę 10 bm.

EXINCOURT-AUDINCOURT. — Zarząd Tow. Kult.-Oświatowe podaje do wiadomości, że kursy języka polskiego zostały uruchomione w następujących miejscowościach.

Audincourt, lokal szkolny rue de Champagne (koło kościoła katol.), w czwartki od 15.15 do 17.15. Lokal szkolny (Forges) koło fabryki, w czwartki od 13 do 15-ej. Lokal szkolny Montanot, w środy i piątki od 11 do 12-ej.

Exincourt, lokal szkolny Champagne (koło pomnika) w środy i piątki od 11 do 12-ej.

Chiffonne de Montbeliard. Lokal szkolny Citadelle, w czwartki od 10 do 12-ej.

MIESIĄC INWALIDY

Dalsza lista złożonych ofiar przedstawia się następująco: B. Lubniewski 500 fr., Z. Baraniecki zebrał 17.700 fr., A. Pośpiech 500 fr., Pasek z Villeselv 1000 fr. — Wszystkim ofiarodawcom przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Ofiary pieniężne prosimy przesyłać na konto pocztowe Związku (Paris CC. 7913-93 Union des Mutiles de Guerre Polonais en France, 10, rue St. Gilles, Paris 3-e) z zaznaczeniem "Miesiąc Inwalidów".

Zarząd P.Z.I.W. we Francji.

Wasi pradiadawie w Polsce

pili tylko herbatę

ANGLAS WYSOCKI

znana z doskonałego gatunku i wspaniałego smaku.

ZADAJCIE JEJ WSZEDZIE.

THE WISSOTZKY

51, rue de la Harpe, Paris-V^e

Tel.: ODEon 36-68.

KANCELARIA PRAWNA

pod kierownictwem
DOKTORA PRAW
S. OLSNICKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDACH FRANCUSKICH

106, RUE JOUFFROY — PARIS 17^e

Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGram 88-91.

Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzania rodzin i t. d.

Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne we Francji i w Polsce. Pełnomocnictwa.

JEŚLI JESTEŚ W PARYŻU —

ODWIEDŹ CAŁKOWICIE ODNOWIONE

OGNIŠKO DOMU KOMBATANTA

20, rue Legendre — Paris 17^e

Telefon: WAGram 00-45

Metro: Villiers

Mia atmosfera — Doskonała kuchnia — Kawiarnia — Czytelnia

MIĘSCIE SPOTKAŃ POLONII FRANCUSKIEJ

— Porady i wskazówki odnośnie pobytu w Paryżu i we Francji. —

UN APPEL

Federacja b. Kombatantów Europy Środkowej i Wschodniej której siedzibą jest Dom Kombaranta Polskiego w Paryżu, ogłosiła następujący apel:

"La Fédération des A.C.E.C.O.F. composée de toutes les Associations des Anciens Combattants des Nations opprimées par Moscou, réunie en séance solennelle, et après avoir rendu un fraternel hommage aux Camarades Hongrois, a décidé ce qui suit:

La Fédération des A.C.E.C.O.F., vu la tragédie que traverse la Nation combattante hongroise, lance un Appel déchirant à toutes les formations des A.C. du monde libre et les prie de se solidariser avec elle et blâmer comme il se doit la répression barbare et infâme entreprise par l'Armée soviétique en Hongrie.

En conséquence, la Fédération des A.C.E.C.O.F. demande à toutes les formations des A.C. du Monde libre:

1) d'adresser à l'héroïque nation Hongroise et à ce peuple, qui en s'élevant jusqu'aux cimes du sublime a su maintenir haut le Drapeau de la liberté, non pas seulement leur sympathie, mais aussi l'encouragement que ce peuple mérite par dessus tout.

2) d'intervenir avec vigueur auprès de l'O.N.U. et des Gouvernements respectifs afin de forcer ceux-ci à mettre tout en oeuvre pour que cesse le carnage odieux auquel est soumis le peu-

ple hongrois et les crimes qui, en dernière analyse risquent de mener le monde à la pire des catastrophes.

3) d'insister auprès de l'ONU et des Gouvernements respectifs pour que ceux-ci parviennent avant qu'il ne soit trop tard à convaincre Moscou de la nécessité absolue de rendre la liberté et l'indépendance aux Nations chez lesquelles la révolte couve, et sauver ainsi la paix, la civilisation et l'avenir du peuple russe, qui semble tout ignorer de la situation.

Bureau Exécutif de la Fédération A.C.E.C.O.F."

Paris, le 9 Novembre 1956.

Solidarność polsko-ukraińska

W związku z wydarzeniami w Polsce, Kombatanci Ukraińscy wystosowali do Kombatantów polskich poniższy list:

Messieurs,
C'est avec une vive émotion que nous suivons les événements en Pologne, qui montrent la volonté inébranlable du peuple polonais pour reconquérir son vraie indépendance et la souveraineté.

Nous espérons que les derniers événements qui ont eu lieu en Pologne marquent une étape décisive vers le but de son affranchissement du joug moscovite.

Tout en vous formant nos vœux les plus sincères pour l'avenir, nous vous prions, d'agréer nos salutations les plus chaleureuses.

Pour l'Union des Anciens Combattants de l'Armée Républicaine Démocratique Ukrainienne en France
V. Lasarkevitch

Na pomoc Węgom

Do dnia 13 bm. na apel SPK "Pomocy Węgom" wpłacili: Generał W. Anders 5000 fr.; Oddział Francja SPK — 5000 fr.; Tygodnik "Syrena" — 3000 fr.; Wydawnictwo "Elka" SARL — 2000 fr.; Firma "Rogala" — 5000 fr.; G. Tysowski — 1000 fr.; S. Domański — 1000 fr.; de Fontaine — 1000 fr.; J. Brodzki — 500 fr.; Księgarnia "Libella" — 3000 fr.; J. Nomarski — 3000 fr.; M. Uciński — 1000 fr.; F. Bajorski — 1000 fr.; E. Urbanowicz — 1000 fr.; W. Mysłicki — 500 fr.; J. Serafiński — 2000 fr.; A. Tokarski — 1000 fr.; A. Coste — 5000 fr.; S. Du Chateau — 2000 fr.; J. Kossowski 200 fr.; W. Junosza-Dąbrowski — 500 fr.; S. Paczyński — 500 fr.; A. Dziadulska — 500 fr.; W. Żeleński — 500 fr.; J. Jakimiuk — 1000 fr. Razem wpłacono 46.200 fr.

Zbiórka trwa.

Bratnia Pomoc polskiego gimnazjum-liceum Les Ageux zebrała doraznie wśród kolegów i koleżanek kwotę 4.220 fr., którą przesyła chyląc czoło przed bohaterstwem młodzieży węgierskiej.

PAMIĘTAJMY O GROBACH ZASŁUŻONYCH POLAKÓW

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Grobami Zasłużonych Ojczyźnie Polaków we Francji, założonego w dniu 21 maja 1841 r. — w dniu zgonu Juliana Ursyna Niemcewicza, pośla i senatora, poety i żołnierza, współtwórcy wie kopomiej Konstytucji Trzeciego Maja, 1-go adiutanta Tadeusza Kościuszki — staraniem Karola Kazimierza Sieniuty Sienkiewicza, wychowanka

szkół OO. Bazylianów w Winnicy i w Zytomierzu, absolwenta Liceum Krzemienieckiego, współzałożyciela Towarzystwa Historyczno-Literackiego oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu, zwraca się — dochoowanym od 1841 r. zwyczajem — w pamiętnym miesiącu rocznicy Nocy Listopadowej do wszystkich rodaków-wygnañców, przebywających we Francji, z uprzejmą prośbą o zasilenie funduszu Towarzystwa w drodze przekazania rocznej składki członka zwyczajnego Towarzystwa w wysokości 500 franków franc. czy choć by tylko najdrobniejszych ofiar na rzecz oraz na cele konserwacji i restauracji grobów zasłużonych Ojczyźnie Polaków we Francji.

Wszelkie składki i ofiary na dane cele uprasza się przekazywać bezpośrednio na pocztowy rachunek czekowy Towarzystwa: Paris CC. 13.775-31, Tombes Polonaises, 6, Quai d'Orléans, Paris IV-e.

Paryż, w listopadzie 1956.

Zarząd Towarzystwa.

D. DOWOJNA-BIENAIMÉ

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie 1-szej Instancji i Sądzie Apelacyjnym w Paryżu.

23, Quai de la Tournelle, 23 PARIS 5^e.

Telefon: ODEon 41-17

Métro: St-Michel, Pont-Marie, Maubert-Mutualité. — Autobusy: 24, 63, 67, 86.

BIURO PRAWNIKA

w PARYŻU Abs. Prawa Uniw. Poznańskiego,

Expert-Traducteur-Luré

34, rue de Maubeuge, 34, Paris 9^e

Telefon: TRU 68-88; metro: Cadet

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

ważne w całej Francji.

SPRAWY: Metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, procesów sądowych, rent, wypadków, Dipłsów, paszportów, certificat de coutume, podań do Ministerstw, Prefektur, Konsulatów amerykańskich i innych. Piszcze z zaufaniem. Natychmiastowe załatwienie w Paryżu bez potrzeby przyjazdu.

CŁO ZNIZONE
LEKARSTWA — ŻYWNOSĆ — MATERIAŁY ANGIELSKIE
Katalog 100 popularnych paczek z podanymi nowymi stawkami celnymi wysła na żądanie oraz przyjmuje zamówienia
ADMINISTRACJA "SYRENY"
20, rue Legendre, PARIS 17.
HASKOBA
121, Earls Court Rd., London S.W.5. England.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU
kierowana przez byłych kombatantów

„REX”

16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54
ROK ZAŁOŻENIA 1929.

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.
SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.

Żądajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnym sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:
4, rue de Fourcy, Paris 4^e. — Métro: Saint-Paul.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17^e)

Telefon: WAGram 00-45. Konto czekowe: C.c. Paris 5507-30
OGŁOSZENIA: 1 cm 1-majowy 200 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej.
DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy: 150 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.
Zaofiarowanie pracy: 250 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Kupno-sprzedaż: 350 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Matrymonialne: 400 fr. za 4 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Reklamość Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. ● PRZEDSTAWICIELSTWA: Francja Północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), tel. 558-50. Dep. Bouches-du-Rhône, Var, Vaucluse: Stefan Horodyski, cole des Filles, La Penne sur Huveaune (Bouches-du-Rhône). Belgia i Luksemburg: M^{me} Janina Korab-Brzozowska Csaky, 19, Square Sainctelette, app. 2, Bruxelles, c. c. p. 7315.20. Wielka Brytania: Zarząd Gł. SPK (dla „Syreny”), 18-20 Queen's Gate terrace, London S.W.7., gotówka lud Postal Order. Szwajcaria: Mr. Janusz Rakowski, Auf der Mauer 15, Zurich. Stany Zjedn. Ameryki Półn.: Gryf Publications, 615, Henry Str. Utica, N. Y. ● WARUNKI PRENUMERATY: We Francji: kwartalnie 350 fr., półrocznie 650 fr., rocznie 1.200 fr. W Belgii: kwartalnie 50 fr., półrocznie 95 fr., rocznie 180 fr. W Wielkiej Brytanii: kwartalnie 8 sh., półrocznie 15 sh., rocznie 1 £ 8 sh., numer pojedynczy: 4 str. - 6 d., 5 str. - 9 d., 8 stron - 1 sh. W Szwajcarii: kwartalnie 4 fr.szw., półrocznie 7.50 fr.szw., rocznie 14.50 fr.szw. W Niemczech: kwartalnie 5 DM., półrocznie 10 DM., rocznie 20 DM. W innych krajach: kwartalnie 400 fr., półrocznie 750 fr., rocznie 1.400 fr.

Imp. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20^e — Dir.-Gérant: Inz. M. Sarafinski